ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
FOLIA IURIDICA 4, 1981

Ireneusz Jakubowski

JÓZEF WYBICKI, A PRAWO RZYMSKIE

W roku 1978 minęło dwieście lat od chwili, kiedy w oficynie wydawniczej Grölla[1] ukazały się pierwsze egzemplarze Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego, dzieła, z którym obóz dążący do szerokich reform Rzeczypospolitej wiązał duże nadzieje. Ponieważ była to pierwsza od dłuższego czasu próba kodyfikacji polskiego prawa sądowego[2] prowadzona pod patronatem królewskim oraz z inicjatywy sejmu, okoliczności i wydarzenia z tymi pracami związane interesowały szeroki krąg społeczeństwa.

Dwieście lat to okazja sprzyjająca rozważaniom nad rolą, jaką odegrała ta przedostatnia w Rzeczypospolitej szlacheckiej próba kodyfikacji prawa[3]. Kodeks Andrzeja Zamoyskiego, jako jedna z poważniejszych prób ratowania państwowości polskiej w XVIII w., zasługuje na gruntowną monografię. Tymczasem dwie rozprawy o tym kodeksie traktują głównie o niepowodzeniach prac nad reformą prawa polskiego[4], a przyczynkarskie artykuły mają za punkt wyjścia, czy też na uwadze pewne rozwiązania szczegółowe zawarte w Kodeksie. Nadal więc dzieło to czeka na badacza, który zająłby się nim w sposób wyczerpujący z punktu widzenia znaczenia Kodeksu dla historii prawa i państwa polskiego.

W roku 1776 „Na sessyi XIII Seymu ordynaryinego w Warszawie [...] gdzie Król Nasz, w ów czas Stanisław August [...] wniósł tenże, żeby ustanowić sprawiedliwość w kraju, bez którey społeczność zostawać nie

[1] Zob. Ł. Kurdybacha, *Dzieje Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego*, Warszawa 1951, s. 77.

[2] Chodzi tu oczywiście o prawo cywilne i prawo karne.

[3] Ostatnią próbą kodyfikacyjną były prace nad Kodeksem Stanisława Augusta, podjęte w toku obrad Sejmu Wielkiego, w roku 1791. Wprawdzie sejm grodzieński z roku 1793 również czynił starania o kodyfikację, ale o ile wiadomo, specjalnie powołana komisja nie podjęła pracy.

[4] Kurdybacha, *op. cit.*; M. Tarnawski, *Kodeks Zamoyskiego na tle stosunków kościelno-państwowych za czasów Stanisława Augusta*, Lwów 1916.

może [...]" — jak podaje Węgrzecki[5] — polecono Andrzejowi Zamoyskiemu, eks—kanclerzowi, przygotowanie kodyfikacji polskiego prawa cywilnego i karnego, albowiem potrzebna „nam poprawa Processus judiciarii, aby Leges in unum Corpus redacta były"[6].

Zamoyski podjął się nałożonego nań zadania i w stosunkowo krótkim czasie przystąpił do prac wstępnych. Stanął on na czele komisji, w której współpracowali Józef Wybicki — jako sekretarz, Feliks Łoyko, przedstawiciel palestry warszawskiej — Michał Węgrzecki, ponadto Antoni Rogalski, Joachim Chreptowicz roaz Krzysztof Szembek — biskup płocki[7]. A więc był to zespół złożony z „oświeconych magnatów" oraz „szlacheckich inteligentów". Jak pisze Kazimierz Opałek, najwięcej pracy przypadło z natury rzeczy tym drugim[8], zwłaszcza Wybickiemu jako sekretarzowi, i dlatego też on mógł wywrzeć chyba największy wpływ na ostateczną formę Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego. Poza tym, dzięki dyskusjom przy stole królewskim, w trakcie słynnych obiadów czwartkowych, nad podstawowymi zagadnieniami i zasadami kodeksu, stał się Kodeks w pewnym stopniu zbiorowym dziełem wszystkich najwybitniejszych osobistości zgrupowanych wokół Stanisława Augusta.

W swym ostatecznym kształcie Kodeks został przedstawiony na sejmie roku 1780, gdzie z racji swych postępowych rozwiązań, przede wszystkim kwestii chłopskiej, wywołał ostre sprzeciwy ze strony reakcyjnej części społeczeństwa szlacheckiego. *Zbiór praw* Zamoyskiego, zarówno in statu nascendi, jak i gotowy, czekający na decyzję „sejmujących stanów", mobilizował opinię tak wrogą, jak i postępową. Jednakże dwuletnie wysiłki nie przyniosły efektu w postaci nadania temu projektowi mocy obowiązującej. Uchwała sejmowa tak oto przekreśliła sprawę kolejnego przedsięwzięcia kodyfikacyjnego: „Że zaś w takowym zbiorze nie znajdujemy dogodzenia zamiarom naszym, na sejmie 1776 wyrażonym, tenże Zbiór praw wyż wspomniany, na zawsze uchylamy i na żadnym sejmie aby nie był wskrzeszany, mieć chcemy"[9].

[5] S. Węgrzecki, *Uwagi nad powszechnem moratorium czyli odpowiedź na pismo Antoniego Bielskiego posła konińskiego z dołączeniem Historyi o zbiorze prawa przez niegdyś Andrzeia Zamoyskiego sporządzonym*, ks. II, Warszawa 1810, s. 3.

[6] *Ibidem*, s. 4.

[7] Sam Wybicki podaje, że w skład komisji wchodził również prawnik Grochólski — co do jego wkładu w prace komisji, Wybicki nic nie mówi. Zob. J. Wybicki, *Życie moje oraz Wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*, wyd. i obj. A. M. Skałkowski, Kraków 1927 (cyt. dalej: *Życie moje...*), s. 138.

[8] J. Wybicki, *Listy patriotyczne do Jaśnie Wielmożnego Eks-Kanclerza Zamoyskiego prawa układającego pisane*, Wrocław 1953 (cyt. dalej: *Listy patriotyczne*), s. XVIII.

[9] *Diariusz sejmu wolnego ordynaryjnego warszawskiego sześcioniedzielnego*, r. 1780, b. m. r. wyd., s. 380.

W rozważaniach nad odrzuceniem *Zbioru praw* przyznaje się bardziej negatywną rolę nie temu, że uregulowano w nim stosunki między państwem a Kościołem na zasadach, które nie znalazły zrozumienia u nuncjusza Archettiego, ale przede wszystkim rozstrzygnięciu kwestii chłopskiej; postanowienia Kodeksu dotyczące chłopów, mimo iż opierały się głównie na odległych w czasie, bo piętnastowiecznych statutach Jana Olbrachta, dla osiemnastowiecznej konserwatywnej szlachty były rozwiązaniem nazbyt rewolucyjnym, godzącym w jej żywotne interesy.

Wspólną cechą większości kodyfikacji powstałych w okresie oświecenia, był ich ścisły związek z nowoczesną postacią prawa natury, które w rękach burżuazji stanowiło istotny element i atut w walce, jaką ta klasa prowadziła z przedstawicielami feudalizmu.

Ta osiemnastowieczna koncepcja prawa natury, odwołująca się do rozumnej natury ludzkiej, i w niej widząca swe źródło, skłaniała się silnie ku racjonalizmowi. Rozum ludzki, niczym nie ograniczony, stał się wówczas podstawowym narzędziem poznania. Prawo natury zaś stało się systemem powszechnym, którego normy wyprowadzane były jedynie z zasad „słuszności i sprawiedliwości naturalnej". Dla klasycznych reprezentantów doktryny prawa natury w ujęciu osiemnastowiecznym „prawem" jest tylko i wyłącznie prawo natury, które staje się prawem czystym i absolutnym. Natomiast przepisy prawa pozytywnego, stanowionego przez państwo, jako główną rolę mają spełniać funkcję jedynie odkrywania i publikowania norm prawnonaturalnych[10]. Sprawą godną uwagi, a związaną ściśle z problemami prawa natury, jest stosunek tej doktryny, nowocześnie ujętej, do pozytywnych systemów prawa, które miały różne formy obowiązywania w poszczególnych krajach europejskich. A szczególnie interesujące jest ustosunkowanie się prawa natury w ujęciu osiemnastowiecznym do prawa rzymskiego; starcie dwóch systemów: jednego, mającego charakter raczej abstrakcyjny, ponadludzki, z drugim, który w postaci Kodyfikacji Justyniańskiej, stał się fundamentem wielu systemów prawnych państw Europy. Problem stosunku między prawem rzymskim a prawem natury rysuje się szczególnie wyraźnie w związku z podjętą w „wieku świateł" ideą tworzenia nowożytnych kodyfikacji prawa.

Pomimo ogólnie przyjętego poglądu, że szkoła prawa natury, szczególnie w wieku XVIII, rozwijała się na gruncie ogólnego zmierzchu znaczenia i dotychczasowego autorytetu prawa rzymskiego[11], stwierdzić można, że przyznawano prawu rzymskiemu dużą rolę, szczególnie

---

[10] S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu*, Toruń 1966, s. 21.

[11] K. Sójka-Zielińska, *Rola prawa rzymskiego w pracach kodyfikacyjnych wieku oświecenia*, CPH, XXVII/1/1975, s. 109.

w procesie kształcenia młodych kadr prawniczych na uniwersytetach europejskich. Jak pisze Klaus Luig, prawo rzymskie nie było już centralnym obiektem zainteresowań europejskiego prawoznawstwa, ale juryści studiowali przede wszystkim na kilku centralnych uniwersytetach prawo rzymskie, jako podstawę wszelkiego pozytywnego prawa[12].

Dość znaczną rolę odgrywało prawo rzymskie również jako podstawowy budulec nowożytnych oświeceniowych kodyfikacji. Prawie we wszystkich podjętych w XVIII w. w Europie próbach skodyfikowania prawa możemy znaleźć ślady prawa rzymskiego. W poszczególnych kodyfikacjach różnie ten problem był zresztą rozwiązany. Różne również czynniki uzasadniały taki czy inny stosunek do prawa starożytnych Rzymian.

Naturaliści z przyczyn zasadniczych, doktrynalnych, negatywnie ustosunkowywali się do prawa rzymskiego, upatrując w nim i w jego charakterze system ściśle związany z ustrojem feudalnym. Ponieważ prawo natury stało się ideologią antyfeudalną, prawo rzymskie miało zostać odrzucone, jako nieprzydatne przy tworzeniu nowego porządku prawnego. Że było to jednak założenie mylne przekonali się o tym twórcy naturalistycznie ujętych kodyfikacji. Stąd też brały się próby uzasadnienia zgodności prawa rzymskiego z zasadami sprawiedliwości naturalnej, a nawet upatrywania w tymże prawie najdoskonalszego wyrazu założeń prawa natury[13], traktowano prawo rzymskie jako wyraz czystego rozumu, jako *ratio scripta*. Zwolennicy prawa naturalnego nie mogli całkowicie odrzucić *usus modernus*, dlatego niektórzy z nich chcieli znaleźć kompromisowe rozwiązanie, polegające na znalezieniu użyteczności tych norm rzymskich, które byłyby zgodne z wymogami rozumu[14]. Pamiętać należy również o tym, że w poszczególnych krajach tworzyły się, bądź wytworzyły się już jednolite narodowe systemy prawne i ten proces również mobilizował elementy postępowe przeciwko prawu rzymskiemu, mającemu charakter kosmopolityczny. I również ten problem: stosunku nowej nauki — prawa narodowego — do prawa rzymskiego, był szeroko dyskutowany w wieku oświecenia. Żaden z europejskich krajów nie czuł się podporządkowany prawu rzymskiemu, jako obowiązującemu bezwzględnie. W wielu krajach Europy, należących do obszaru panowania rzymskiego ius commune, rozwijała się w XVII i w

[12] „Die Juristen hatten zunächst an den wenigen zentralen Universitäten als wissenschaftliche Grundlage allen positiven Rechts das römische Recht studiert". K. Luig, *Institutionenlehrbücher des nationalen Rechts im 17. und 18. Jahrhundert*, Ius Commune, III, Frankfurt am Mein 1970, s. 68—69.

[13] Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 110.

[14] S. Salmonowicz, *Le droit romain en Pologne à l'epoque des lumières* [w:] *Studi in onore di Edoardo Volterra*, vol. 2, Milano 1971, s. 360.

XVIII w. samodzielna nauka prawa, która negowała rangę prawa rzymskiego i częściowo je wypierała[15].

Również i w Polsce idea nowożytnego ujęcia prawa natury znalazła podatny grunt do rozwoju. Chociaż nastąpiło to nieco później niż na Zachodzie Europy, głównie wskutek specyficznych warunków panujących w XVIII — wiecznej Rzeczypospolitej, ale za to powstały w niej oryginalne ujęcia prawa natury.

Wpływało prawo natury i na polskie prace kodyfikacyjne, przede wszystkim poprzez jego ideologów, pracujących przy ujednolicaniu prawa. Dlatego też sejm z roku 1776 powierzając A. Zamoyskiemu przeprowadzenie prac kodyfikacyjnych stwierdził expressis verbis:

> A na ten koniec, za zgodą wszech stanów wybraliśmy urodzonego Andrzeja Zamoyskiego, jako mającego cnotę i przymioty, do tego dzieła sposobnym go czyniące, jemu zleciliśmy uformować Codicem Iuridicum, powszechnie w całej ojczyźnie naszej za regułę służyć mający; żądając po nim, ażeby sprawiedliwość naturalną biorąc zawsze pro primo obiecto [...][16].

W jakim stopniu prawo natury znalazło swe miejsce w rozwiązaniach kodeksu, to problem, który winien znaleźć swe rozstrzygnięcie w oddzielnej pracy.

Tematem tej rozprawy jest natomiast stosunek Józefa Wybickiego — sekretarza komisji tworzącej Kodeks Andrzeja Zamoyskiego — do prawa rzymskiego, tego systemu, który w myśl wskazówek ustawy sejmu 1776 r., miał być również ewentualnym[17] budulcem nowego prawa polskiego. Poznawszy stosunek Wybickiego do prawa rzymskiego można będzie dokładniej określić jego rolę w tworzeniu Kodeksu oraz stwierdzić, w jakim stopniu przyczynił się on ze swoją romanistyczną wiedzą do przejęcia przez to dzieło pewnych elementów, czy też instytucji prawa rzymskiego[18], systemu prawnego, który również i w Polsce krytykowano jako kosmopolityczny. Wszelako nie znaczyło to, że zrezygnowano przy próbach kodyfikacyjnych z konstrukcji romanistycznych. Byłoby to zresztą, jak stwierdza Stanisław Salmonowicz, niemożliwe[19]. Podobnie nie rozstano się z prawem rzymskim, jako przedmio-

---

[15] Luig, *op. cit.*, s. 97.

[16] *Volumina Legum*, t. 8, s. 543.

[17] „[...] nie przywiązywał się indesistenter do żadnej z dawnych legislatur, ale ażeby zważając naturę okoliczności, w których się naród nasz znajduje i obyczaje onego, to wszystko in formando novo Codice z dawnych praw zachował, *Volumina Legum*, t. 8, s. 543.

[18] Praca niniejsza jest rozszerzeniem małego fragmentu przygotowanej przez autora pracy doktorskiej dotyczącej roli prawa rzymskiego w polskich projektach kodyfikacyjnych wieku oświecenia.

[19] Salmonowicz, *Le droit romain...*, s. 368.

tem wykładanym na studiach uniwersyteckich w Polsce, na wydziałach prawniczych i teologicznych[20].

Józef Wybicki w opinii powszechnej łączony jest przede wszystkim z Legionami Polskimi i znany jest on najbardziej jako twórca polskiego hymnu narodowego. Tymczasem jego powiązania z polską historią rozpoczynają się o wiele wcześniej. I te karty zapisane przez niego są chyba o wiele donioślejsze niż stworzenie Mazurka Dąbrowskiego. Wielokrotnie bowiem dawał się poznać w trakcie swej działalności jako patriota, wytrawny polityk czy też wybitny erudyta i literat. Co pozwoliło mu zająć pozycję dość wysoką w osiemnastowiecznej Polsce?

Urodził się 29 września 1747 r. we wsi dziedzicznej jego ojca, Bendomin, w województwie pomorskim. Wywodził się z rodziny średnioszlacheckiej, od kilku już wieków osiadłej na Pomorzu, bogatej w tradycje patriotyczne i polityczne, także i prawnicze. Ojciec Józefa, Piotr, był sędzią ziemskim mirachowskim. Jak sam Wybicki podaje — już w szóstym roku życia jego, stryj Franciszek — archidiakon pomorski — wziął go do siebie celem gruntownej edukacji i oddał w ręce „swoich wikarjuszów"[21]. Także sam Wybicki napisał, że „pierwiastkowa moja edukacja chybioną została"[22]. Po dwóch latach oddany został przez ojca i stryja „na dalsze nauki" do kolegium jezuickiego. Wybicki nisko ocenia poziom tej edukacji: „Kazano się zawsze pod odmiennemi nazwiskami złej uczyć łaciny i to bez korzyści. Nie kazano myśleć ani czynić"[23]. Po opuszczeniu kolegium jezuickiego odbył najpierw w kancelarii grodzkiej w Skarszewach, później przy Trybunale Poznańskim praktykę sądową jako palestrant. Jego wiedza prawnicza została w tym czasie podbudowana przez lekturę dzieł prawniczych, znajdujących się w bibliotece ojca. Skierowanie do praktyki sądowej zawdzięcza wspomnianemu już stryjowi, który spostrzegł u bratanka „dowcip i do nauk prawa sposobność"[24]. Już wtedy poznał na pewno prawo rzymskie: „Wymawiałem p r a w a r z y m s k i e, statuta magdeburskie jak papuga z zwyczaju, bo tak całe moje godne zgromadzenie czyniło" [podkr. I. J.][25].

Gdzie mógł zapoznać się z prawem rzymskim? Najpewniej w kolegium jezuickim. Jak podaje Stanisław Bednarski, w szkołach jezuickich wykładano prawo rzymskie, „a do niego szukano odpowiednich praw polskich, ze statutu koronnego, litewskiego, z prawa pruskiego i mag-

---

[20] I. J a k u b o w s k i, *Hugo Kołłątaj a prawo rzymskie*, CPH XXX/2/1978, s. 86.
[21] W y b i c k i, *Życie moje...*, s. 8.
[22] *Loc. cit.*
[23] W y b i c k i, *Życie moje...*, s. 10.
[24] *Ibidem*, s. 13.
[25] *Ibidem*, s. 15.

deburskiego"[26]. Było więc to studium komparatystyczne, a chyba i jednocześnie próba uzasadnienia ewentualnej recepcji prawa rzymskiego przez prawo polskie. Jest rzeczą pewną, że poziom nauczania prawa w osiemnastowiecznej Polsce był niski. Studium prawa w Akademii Krakowskiej służyło przede wszystkim duchownym. Kształcono ich w prawie kanonicznym i rzymskim. Przyszli prawnicy otrzymywali bardzo mierne przygotowanie do wykonywania zawodu. Poziom nauczania prawa rzymskiego był też niezadowalający. Wypływało to przede wszystkim z trudności znalezienia wykładowcy o wysokich kwalifikacjach naukowych. Jak sądzi Jerzy Michalski, znajomość prawa rzymskiego i jego nauka sprowadzała się wtedy prawdopodobnie do powtarzania niewielkiego zasobu niektórych terminów prawniczych, wziętych z prawa rzymskiego, i to w dodatku zaczerpniętych drogą pośrednią[27]. Zauważył to już Tadeusz Czacki, ubolewając nad posługiwaniem się przez jurystów pierwszej połowy XVIII w. terminami zaczerpniętymi z prawa rzymskiego bez dokładnej tegoż prawa znajomości, co wielokroć doprowadzało do nieporozumień, i być może podważało autorytet prawa rzymskiego[28].

Wybicki nie studiował w Akademii Krakowskiej. Jego wiedza romanistyczna poszerzana była przede wszystkim drogą autoedukacji. Poza tym, należy pamiętać, że wychował się i edukował Wybicki na terenie Pomorza. A począwszy od wieku XVII elita intelektualna Pomorza kształciła się niemal wyłącznie na uniwersytetach niemieckich, które „dawały" prawo rzymskie na wysokim poziomie. Całe właściwie Pomorze znajdowało się pod przemożnym wpływem niemieckim. Wybicki wprawdzie milczy na temat tego wpływu na niego, jak również nie podaje, co czytał z niemieckiej literatury prawnej. Być może w grę wchodziłby tu podręcznik Heineciusa *Elementa iuris naturae et gentium*, być może Lengnicha *Ius publicum Regni Poloni*. Mógł prawdopodobnie również zapoznać się z podręcznikiem J. A. Bacha *Historia jurisprudentiae Romanae*, uważanym w ówczesnych czasach za najlepszy podręcznik prawa rzymskiego[29]. Ale są to tylko przypuszczenia. Jest natomiast rzeczą pewną, że zdecydowanie przyczyniła się do podniesienia poziomu jego wiedzy prawniczej praktyka sądowa.

---

[26] S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, s. 463.

[27] J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1958, s. 279.

[28] T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach..., Dzieła, zebrane i wydane przez E. Raczyńskiego*, t. 2, Poznań 1845, s. 80.

[29] S. Salmonowicz, *Krystian Bogumił Steiner (1746—1814). Toruński prawnik i historyk*, Toruń 1962, s. 54.

Dość wcześnie rozpoczął Wybicki karierę polityczną. Już bowiem w latach 1767—1768 był posłem. Na sejmie warszawskim dał się poznać jako przeciwnik Stanisława Augusta i jego prorosyjskiej polityki. Aby uniknąć aresztowania wyjechał na Podole. Tam wstąpił w szeregi konfederatów barskich. W roku 1770 — z jednej strony powodowany chęcią poszerzenia horyzontów myślowych i poznania nowych prądów naukowych, z drugiej zaś strony uchodząc przed represjami jakie dotknęły konfederatów — wyjechał do Lejdy, gdzie studiował w latach 1770—1771 prawo, filozofię, historię i nauki przyrodnicze. Wykształcenie Wybickiego stało się głównie prawniczo-historyczne, wyznaczając tym samym zasadnicze kierunki jego działalności w kraju[30]. Po powrocie w roku 1771 osiadł w dziedzicznym Bendominie, oddając się gospodarce oraz pracy naukowo-literackiej. Po uzyskaniu królewskiego przebaczenia i nominacji na szambelana, powołany został w roku 1776 w skład komisji kodyfikacyjnej. W trakcie jej prac wykorzystywał umiejętnie swoją wiedzę prawniczą. Po odrzuceniu projektu Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego wycofał się z życia publicznego i oddał się ponownie pracy literackiej. Później miał jeszcze oficjalne powiązania z życiem prawniczym. Zgłosił swój projekt do tworzonego w roku 1791 Kodeksu Stanisława Augusta, a nawet był bliżej związany z pracami nad tym kodeksem, zaś w roku 1817 w Królestwie Kongresowym mianowany został prezesem Sądu Najwyższego, ale większej działalności tu nie rozwinął. Wrócił w roku 1784 do polityki, ale nie osiągnął już takich rezultatów, jak w latach 1768—1780. Później związał się mocno z Legionami, był członkiem Rządu Tymczasowego w Poznaniu, a w roku 1807 został senatorem-wojewodą. Po roku 1817 odsunął się od działalności publiczno-politycznej i zamieszkał w swej posiadłości w Manieczkach, gdzie też zmarł 10 marca roku 1822, w 75 roku życia.

Okresów intensywniejszego życia publicznego miał zatem Wybicki kilka; ale w roku 1776 przystępował do pracy jako człowiek młody, pełny zapału, mający także spory ładunek wiedzy i doświadczenia, a także skrystalizowane dążenia postępowe[31], podbudowane i ugruntowane studiami zagranicznymi. Natomiast inne, późniejsze okresy jego działalności nacechowane już były pewnymi oznakami zniechęcenia, spowodowanymi utratą niepodległości państwa polskiego, czy też wiązały się z działalnością poza granicami kraju i specyficzną sytuacją w zaborach. Poza tym okres do roku 1780 był na pewno momentem najbardziej spontanicznych i najintensywniejszych jego wystąpień. Dlatego też — tylko tych kilka lat może posłużyć do przedstawienia stosunku Wybickiego

[30] Wybicki, *Listy patriotyczne...*, s. XXIII.
[31] *Ibidem*, s. XXIV.

do prawa rzymskiego, tym bardziej, że po roku 1780 (za jednym wyjątkiem prospektu do Kodeksu Stanisława Augusta z roku 1791, w którym można dopatrzeć się pewnych elementów romanistycznych) brak jakichkolwiek informacji o powiązaniach Wybickiego z prawem rzymskim.

Czy z chwilą, kiedy został powołany do pracy nad Kodeksem Andrzeja Zamoyskiego, reprezentował Wybicki wystarczający poziom wiedzy prawniczej, która pozwoliłaby mu podołać trudom pracy sekretarza? Na pewno tak. Był on bowiem nie tylko uznanym już w tak młodym wieku politykiem, publicystą, dramaturgiem i poetą. Był również — jak pisze Jerzy Młynarczyk — człowiekiem o uznanych powszechnie, wysokich kwalifikacjach prawniczych[32]. Taką opinią cieszył się także i później, kiedy to w roku 1791 Hugon Kołłątaj w liście skierowanym do Wybickiego prosił go o osobisty udział w pracach komisji do spraw Kodeksu Stanisława Augusta. Chociaż udział Wybickiego w tych pracach nie był dominujący, sam fakt jednak zaproszenia potwierdził opinię o nim, jako o doskonałym prawniku, mającym ponadto doświadczenie w pracach kodyfikacyjnych.

Na czym była oparta tak znakomita opinia o Wybickim u współczesnych? Niewątpliwie na tym, że miał on wszechstronne i gruntowne wykształcenie prawnicze. Uzyskał je jednak nie w trakcie regularnych studiów, ale przede wszystkim w trybie samokształcenia. Początkowe poznanie prawa pogłębił, tak w teorii, jak i w praktyce, pracując pod kierunkiem sędziego ziemskiego Antoniego Lniskiego i palestranta Macieja Wybickiego; później jako dependent mecenasa przy trybunale w Poznaniu. W następnym okresie jego edukacji na proces samokształcenia wpływają wydatnie Adam Stanisław Krasiński, przywódca konfederacji barskiej oraz Andrzej Zamoyski. Wreszcie ukoronowaniem jego uporczywych dociekań w prawie stają się studia w Lejdzie, gdzie jego prawniczy profil został ostatecznie ukształtowany przez profesora Fryderyka Wilhelma Pestla. Że w każdym wypadku było to samokształcenie, co najwyżej odpowiednio ukierunkowane, stwierdza sam Wybicki, pisząc w *Życiu moim*: „Jakie tylko mogłem dostać mowy, książki prawne zakupywałem"[33]. Zapoznawał się z mowami Cycerona, z Owidiuszem i Wergiliuszem. Z dzieł współczesnych znał prace Gabriela Mably o prawach Europy. Miał zapewne możność zapoznania się z dziełami Tomasza Dreznera, Jana Januszowskiego i Mikołaja Zalaszowskiego.

Cały ten proces samokształcenia pozwolił wyrobić Wybickiemu konkretny światopogląd prawniczy. Trudno zaliczyć go do polskich fi-

[32] J. Młynarczyk, *Udział Józefa Wybickiego w pracach nad Kodeksem Stanisława Augusta*, [w:] *Józef Wybicki, Księga zbiorowa*, red. A. Bukowski, Gdańsk 1975, s. 241.

[33] Wybicki, *Życie moje...*, s. 21.

zjokratów, gdyż jego stosunek do prawa ukształtował się nieco wcześniej od przeszczepienia tej doktryny na teren Polski. Jak pisze Władysław Sobociński, pisma publicystyczne Wybickiego z końca osiemnastego stulecia nawiązywały do założeń prawno-naturalnych, jednakże pozbawione były sprecyzowanych założeń doktrynalnych[34]. Te jego poglądy na prawo natury związane były nierozłącznie z dążeniami do realizacji nowego ustawodawstwa.

Wypowiadał się Wybicki również co do zgodności prawa stanowionego z prawem natury. Uznawał nadrzędność prawa naturalnego, ale skłonny był w nim znajdować aprobatę prawie każdego systemu prawa. Czy mógł tu myśleć też o prawie rzymskim? Trudno dać zdecydowaną i autorytatywną odpowiedź. Sam Wybicki na ten temat się nie wypowiada. Trudno zresztą przypuszczać, aby był on wyrazicielem teorii całkowitego przejęcia w praktyce rozwiązań prawa rzymskiego i upatrywania w nim jedynego systemu, zgodnego z prawem natury. W swych rozważaniach nie szedł tak daleko. Było to zrozumiałe ze względu na ogólną nieprzychylną atmosferę, jaka wytworzyła się wokół prawa rzymskiego w osiemnastym stuleciu. Można przyjąć natomiast, że prawo rzymskie znał dość dobrze[35]. Wiązało się to przede wszystkim z jego wykształceniem oraz silnym wpływem, jaki miała na niego kultura antycznego Rzymu. Często w swoich *Listach patriotycznych* powołuje przykładowo rozwiązania ustrojowe przyjęte w państwie rzymskim, które zdaniem jego zasługują na uwagę, i przedstawia je jako wzory do naśladowania. Czy proponował również naśladownictwo prawa rzymskiego w polskim ustawodawstwie? Pewne jego uwagi mówią wyraźnie, że tak. Ale o tym niżej.

Jak już wspomniano, Józef Wybicki pełnił podczas prac kodyfikacyjnych rolę sekretarza komisji. Jego pozycja była zatem doniosła. Jemu to przypadła w udziale ostateczna redakcja projektu kodeksu, on przygotował go do druku i do ostatecznej dyskusji na forum sejmowym. Wykonując prace sekretarza mógł wprowadzić do kodyfikowanego prawa elementy prawa rzymskiego. Nie jest jednakże moim celem w tym szkicu wskazanie konkretnych fragmentów Kodeksu Zamoyskiego recy-

[34] W. Sobociński, *Z zagadnień myśli polityczno-prawnej polskiego oświecenia*, [w:] *Wiek XVIII. Polska i świat, Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 320.

[35] Poza nauką prawa rzymskiego w kraju w trakcie edukacji oraz lekturą dzieł prawniczych wyraźnie romanizujących, dokładniej zapoznał się Wybicki z prawem rzymskim na uniwersytecie lejdejskim, który był szczególnie popularny w Polsce w XVII i XVIII w. O nauczaniu prawa rzymskiego na uniwersytecie w Leyden, szczególnie w XVII w. patrz: R. Feenstra and C. J. D. Waal, *Seventeenth—Century Leyden Law Professors and their influence on development of the civil law. A study of Bronchorst, Vinnius and Voet*, Amsterdam — Oxford 1975.

powanych z „praw starożytnych Rzymian". Znalazło to miejsce w przygotowanej przeze mnie rozprawie doktorskiej. Pragnę omówić jedynie postulaty Wybickiego co do ewentualnej recepcji poszczególnych rozwiązań rzymskich. Nie był bowiem Wybicki przeciwnikiem korzystania z obcych wzorów przy tworzeniu nowego prawa. W *Listach patriotycznych*, które są właściwie jedynym obszernym wykładem zapatrywań polityczno-prawnych Wybickiego, i które stanowić będą podstawę naszych sądów o stosunku ich autora do prawa rzymskiego, znaleźć można zdecydowane potwierdzenie naszego przypuszczenia. Zwracając się do adresata *Listów*, Andrzeja Zamoyskiego, z wiarą iż ten, „[...] znając kraj [...] sprawiedliwe i pożyteczne"[36] stworzy prawo, zauważa jednocześnie: „Ani narodu obcego, bez względu na Polskę, bądź dawne, bądź nowe przyjmiesz ustawy, ani je odrzucisz, gdy je znajdziesz użyteczne". Jest to zatem expressis verbis wyrażona przez sekretarza komisji pochwała i zachęta do zapożyczeń z obcych systemów prawnych, aż do recepcji sięgająca.

Interesującą kwestią, w której rozstrzygnięciu niewątpliwie brał udział Wybicki, jest sprawa systematyki Kodeksu. Pisze sekretarz „[...] iż, po długich naradzeniach się zaszła zgoda na rozkład dzieła i mnie pióro do redakcji oddane zostało"[37]. Przyjęto jako ramową systematykę Kodeksu — systematykę Instytucji Justyniana: personae — res — actiones, a więc tę systematykę, która była dość powszechnie stosowana, ale która wkrótce miała zostać wyparta przez systematykę pandektową. Kto był wnioskodawcą, jeżeli chodzi o jej zastosowanie w Kodeksie Andrzeja Zamoyskiego? Że została ona rzeczywiście przyjęta — i jest to pierwszy i niezaprzeczalny dowód wpływów prawa rzymskiego na tę kodyfikację — świadczą słowa Zamoyskiego:

> Takowego porządku, który samo przyrodzenie wytyka, Rzymscy Prawodawcy w Praw pisaniu trzymali się. Dzielili na trzy części zbiór ustaw, w pierwszey pisali o Osobach [...] W drugiey części o rzeczach [..] W trzeciey o processie, de actione [...] W Praw Zbiorze, który narodowi składam, toż sistema iest za fundament położone, a lub w rozrządzeniu dzieła trzymałem się rzymskiego układu[38].

Czy wnioskodawcą był Wybicki? Poza tym, że nie był on przeciwny czerpaniu z prawa rzymskiego w trakcie prac kodyfikacyjnych, brak innych wyraźnych dowodów, które pozwoliłyby dać pozytywną odpowiedź. Raczej więc Wybicki nie był tu wnioskodawcą. Tym bardziej, że jego następny projekt związany z Kodeksem Stanisława Augusta

---

[36] Wybicki, *Listy patriotyczne...*, s. 11.

[37] Tenże, *Życie moje...*, s. 304.

[38] *Zbiór praw sądowych przez eks-kanclerza Andrzeja ordynata Zamoyskiego ułożony i w roku 1778 drukiem ogłoszony*, wyd. W. Dutkiewicz, Warszawa 1874 (cyt. dalej: *Zbiór praw sądowych*), s. VI.

w swej systematyce zdecydowanie odbiega od systematyki personae — — res — actiones. Prawdopodobnie za przyjęciem tej systematyki opowiadał się sam Zamoyski. Pewnym potwierdzeniem tej hipotezy mogą być słowa Wybickiego, w których wyraża się pozytywnie o kwalifikacjach prawniczych eks-kanclerza, upatrując w nim polskiego Tryboniana. Również Władysław Konopczyński upatruje w Andrzeju Zamoyskim „ojca" podziału *Kodeksu* według Instytucji Justyniana, pisząc: „To on dyktuje «kompilatorowi» [chodzi tu zdaniem moim o sekretarza — a więc J. Wybickiego — I. J.] idee przewodnie i strukturę dzieła"[39]. Wprawdzie Wybicki powiedział również, „Skłoniłem się do jego [Andrzeja Zamoyskiego — I. J.] woli i różne rysy rozkładu ustaw sądowniczych na ręce jego złożyłem"[40], i być może jako jedno z możliwych rozwiązań przedstawił i tą systematykę; więcej przemawia jednak za tym, że jej wprowadzenie zaprojektował Zamoyski.

Prawo rzymskie było znane Wybickiemu — zdaniem moim — dość dobrze i wywierało na nim silne wrażenie. O tym, że prawa Rzymian były mu znane rzeczywiście dość dobrze, świadczy fakt, iż obraca się w ich mnogości zupełnie swobodnie i ocenia je krytycznie. Dostrzega w nim dodatnie elementy, a niektóre jego rozwiązania gani. Chociaż występują czasem w jego opiniach o tym prawie pewne nieścisłości, to nie podważają one jednak ogólnej pozytywnej oceny wiedzy romanistycznej Wybickiego.

Instytucje, które znajdują jego aprobatę należą do różnych działów prawa. Stwierdzając ich prawidłowość, sprawiedliwość, zgodność z naturą, wyraża być może Wybicki sugestię, iż takie właśnie rozwiązania powinny znaleźć swoje miejsce w powstającym *Zbiorze praw sądowych*. Wtedy, gdy przemawia zdecydowanie za recepcją przez prawo polskie instytucji prawa rzymskiego, można to łatwo wywnioskować z jego wypowiedzi.

Omawiając bliżej pewne rozwiązania rzymskie, ocenia ujemnie przede wszystkim Prawo XII Tablic, jako dzieło decemwirów rzymskich, którzy „[...] rządzeni interesem, kraj zgubić przez ustawy umyślili"[41]. I jako, wprawdzie nie zdeklarowany naturalista odrzuca sankcjonowaną przez prawo rzymskie instytucję niewolnictwa, niewiele ograniczoną nawet przez sąd domowy władzę ojca rodziny, czy srogie przepisy dotyczące osobistej odpowiedzialności dłużnika. Wszystkie natomiast jego oceny korzystne dla rozwiązań prawa rzymskiego, są w *Listach patriotycznych* nieodłącznie związane z sytuacją zaistniałą w kraju. Wy-

[39] W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966, s. 377.

[40] Wybicki, *Życie moje...*, s. 304.

[41] Tenże, *Listy patriotyczne*, s. 173.

bicki przytacza przykład z ius Romanum po to, aby wykazać niewłaściwe rozwiązanie w prawie polskim. Jak pisze w *Liście czwartym* — „Przez różne sposoby jeżeli przecie egipscy, greccy i rzymscy prawodawcy część niejaką świata swymi uszczęśliwili prawami [...]"[42]. Pragnie tu zatem wyrazić swoje uznanie dla prawa rzymskiego i jednocześnie podkreśla wcześniej wielką moc prawa, przeceniając chyba znaczenie idei w rozwoju społecznym. Bowiem zdaniem Wybickiego tylko prawo mogło ludzi wydźwignąć z chaosu. W każdym bądź razie w tym samym liście ponownie kieruje uwagę Zamoyskiego na prawo rzymskie, pisząc iż: „Na początku wieku dwunastego, za Lotaryjusza Drugiego, cesarza [...] prawa rzymskie miały wskrzesić sprawiedliwość"[43]. Chodzi tu o znalezienie w Amalfi, we Włoszech, za rządów Lotariusza, cesarza niemieckiego, najstarszego manuskryptu Digestów. Nauka przyjmuje, iż przyczyniło się to do późniejszej recepcji prawa rzymskiego na terenie Rzeszy[44]. Czyżby i w tym miejscu nakłaniał Wybicki Zamoyskiego do przejęcia korzystnych rozwiązań z prawa rzymskiego i zastosowania ich w prawie polskim? W świetle innych rozstrzygnięć i przykładów (o czym niżej) jest to bardzo prawdopodobne.

Przechodząc do przedstawienia tych rozwiązań prawa rzymskiego, które zyskały wyraźną aprobatę Wybickiego, należy już z góry zaznaczyć, że te postanowienia Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego, które być może zostały oparte na propozycjach Wybickiego, wywodzących się z prawa rzymskiego, spowodowały ostrą reakcję i ostateczne odrzucenie projektu nowego prawa. Przede wszystkim artykuł XXXVI części I Kodeksu, odnoszący się do chłopów, wywołał gwałtowne protesty konserwatywno-reakcyjnych rzesz szlachty, która poczuła się wyraźnie ograniczona w swojej absolutnej władzy nad glebae adscripti. Komentatorowi tekstu Kodeksu Zamoyskiego, Walentemu Dutkiewiczowi, artykuł ten, „co tyle oburzenia wzniecił w szlachcie" wydaje się „najniewinniejszym" i „nawet nie tyle przyznaje praw chłopom, ile się im z ducha praw dawnych należało"[45]. Trzeba jednak pamiętać, że Dutkiewicz prawa zaprojektowane przez Zamoyskiego oceniał z prawie stuletniej perspektywy.

Czy mógł przewidzieć Wybicki taką reakcję szlachty? Niewątpliwie ustawa nadająca wolność chłopom była w ówczesnej Rzeczypospolitej aktem rewolucyjnym, ale nie należy też zapominać, że już co światlejsi właściciele ziemscy, w ich gronie i Andrzej Zamoyski, w swych do-

[42] *Ibidem*, s. 49.

[43] *Ibidem*, s. 51.

[44] Chodzi tu o tak zwaną *littera Pisana*. Zobacz na ten temat: L. Wenger, *Die Quellen des Römischen Rechts*, Wien 1953, s. 592; także H. U. Kantorowicz, *Über die Entstehung der Digestenvulgata*, ZSSRA, Bd XXX, Weimar 1909, s. 202—204.

[45] *Zbiór praw sądowych...*, s. 242.

brach wprowadzali politykę czynszowania chłopów. W każdym bądź razie, Józef Wybicki w *Liście szóstym* mówiąc, iż dotyka go żywo chłopów polskich poddaństwo, proponuje nadanie im przez nowe prawo wolności osobistej, z tym jednak zastrzeżeniem, aby nie tak „[...] jak w r(z)plitej rzymskiej — z uwolnieniem od poddaństwa obywatelstwa zyskiwali prawo"[46]. I tu w odniesieniu do kwestii chłopskiej, w dalszych jego rozważaniach znajdujemy explicite wyrażoną propozycję recepcji jednej z zasad prawa rzymskiego. „Dosyć się tłumaczyłem, co ja przez wolność dla poddanych rozumiałem, i teraz powtarzam, niech na czele nowego praw zbioru ta dawnych Rzymian położona będzie ustawa: Patricii soli sacra civiliaque agunto, plebei agros colunto"[47]. Rzeczywiście takie rozwiązanie znajdujemy w archaicznym prawie rzymskim. Ustawa królewska Romulusa[48], w nieco innej formie wyraża taką samą myśl. Trudno jest stwierdzić, skąd Wybicki zaczerpnął to zdanie. Można jedynie przypuścić, że większość wiadomości o instytucjach prawa rzymskiego zaczerpnął z podręczników. Ale nie jest wykluczone, że poznawał prawo rzymskie w oparciu o wielkie dzieło Monteskiusza *O duchu praw*. W dziele tym Monteskiusz bardzo często zajmuje się instytucjami ustrojowo-prawnymi państwa rzymskiego. A Wybicki znał to wielkie dzieło[49]. Wielokroć szedł nawet wiernie za rozważaniami Monteskiusza.

Będąc zwolennikiem nadania chłopom wolności nie był jednak Wybicki zdecydowanym radykałem, odmawiał bowiem wolnym chłopom praw politycznych, stwierdzając — „Niech wieśniak zawsze będzie rolnikiem"[50]. W poglądzie na wyzwolenie chłopów, na pewno u Wybickiego przeważyła idea naturalistów, ograniczona jednak ostrożnością, jaka zawarta była w rozwiązaniu rzymskim. Jak sam pisał — „poddaństwo jest przeciwko prawu natury"[51].

Sporo uwagi poświęca Wybicki w *Listach patriotycznych* stanowi zaludnienia kraju. Podkreśla, iż liczba ludności stanowi o potędze militarnej, kulturalnej, gospodarczej państwa. Wyrażając w wielu miejscach swych patriotycznych rozważań daleko idącą troskę o wzrost liczebny narodu polskiego, znowu wielokrotnie przytacza przykłady z historii Rzymu i jego prawodawstwa. Wiedza Wybickiego w tej tak trudnej

---

[46] Wybicki, *Listy patriotyczne...*, s. 92. Nawiązuje tu Wybicki do rzymskiej instytucji wyzwolenia.

[47] *Ibidem*, s. 210.

[48] Zob. FIRA, I, s. 4, fragment 1.

[49] Zob. W. Smoleński, *Monteskiusz w Polsce wieku XVIII*, Warszawa 1927, s. 71—72.

[50] Wybicki, *Listy patriotyczne...*, s. 210.

[51] *Ibidem*, s. 93.

i rozległej dziedzinie oparta była chyba na lekturze *Ducha praw*[52]. Pogląd jego, wyrażony w *Liście piątym*, iż „zaludnienie najpierwszym i najistotniejszym interesem uznano każdego narodu"[53], stanowić może podstawę do rozważań dla historyków myśli ekonomicznej o Wybickim-merkantyliście; dla naszych rozważań jest najistotniejsze, że myśląc o sprawie zaludnienia Polski, chwali rozwiązania zastosowane w państwie rzymskim. Szczegółowo rozważa ustawy Augusta dotyczące stosunków rodzinnych. Wydane przez tego cesarza w roku 18 p. n. e. lex Julia maritandis ordinibus oraz w 9 r. n. e. lex Papia Poppaea, miały przede wszystkim na celu wzmocnienie instytucji małżeństwa i pobudzenie troski Rzymian o dochowanie się potomstwa. Analizując stan moralny społeczeństwa polskiego, szczególnie kwestie dotyczące wierności małżeńskiej i stosunków pozamałżeńskich, pisze Wybicki, że „Przez różne w tym gatunku konstytucyje korupcyi obyczajów zabiec najwyższa nasza powinna zwierzchność"[54]. I znowu odsyła on tutaj do prawa rzymskiego, konkretnie do wydanej przez Augusta w 18 r. p. n. e. lex Julia de adulteriis[55]. Czy odwołując się do tych rzymskich ustaw, które w samym Rzymie od momentu ich wydania nie były popularne, sugeruje Wybicki, iż takie właśnie rozwiązanie należałoby zastosować w prawie polskim? Na pewno nie. Trudno bowiem przypuszczać, aby w tym wypadku Wybicki był zwolennikiem dosłownego przejęcia tekstu tych ustaw. Sądzę, że prezentując te trzy ustawy Zamoyskiemu, pragnął on skłonić eks-kanclerza do ustanowienia bardziej efektywnego prawa, mającego na celu zapobieżenie dalszemu rozkładowi instytucji małżeństwa oraz uzdrowienie obyczajów w ramach życia rodzinnego. Zdaniem Wybickiego, ustawy rzymskie takiej właśnie roli nie spełniły[56].

Poleca on również uwadze Zamoyskiego instytucję kurateli nad majątkiem osoby marnotrawnej, powołując się na właściwe jego zdaniem rozwiązanie tej kwestii w prawie „dawnych Rzymian". U Rzymian pretor lub namiestnik prowincji, w drodze interdictio bonorum odbierał marnotrawnemu zarząd nad majątkiem i ustanawiał nad dobrami kuratora, który miał zabezpieczyć majątek dla rodziny. Tymczasem Wybicki proponuje, by dobra marnotrawcy wzięte były przez sąd w sekwestr. Trudno tu znów dopatrzeć się propozycji recepcji z prawa rzymskiego; godne podkreślenia jest jednak to, iż Wybicki pochwala troskę prawa

[52] Zob. K. Monteskiusz, *O duchu praw*, t. 2, Warszawa 1957, s. 148—163.

[53] Wybicki, *Listy patriotyczne...*, s. 62.

[54] *Ibidem*, s. 233.

[55] I tu znowu chyba ukłon w stronę Monteskiusza; zob. Monteskiusz, *op. cit.*, t. 1, s. 167—169.

[56] Wybicki, *Listy patriotyczne...*, s. 76. Ostatnie opracowanie ustawodawstwa Augusta dotyczącego małżeństwa i rodziny w prawie rzymskim dał P. Csillag, *Augustan law on family relations*, Budapest 1976.

rzymskiego o interes rodziny marnotrawcy. Przedstawiając swój punkt widzenia na kuratelę uważa Wybicki za rozwiązanie właściwe, „że osoba marnotrawnie rozpraszającego majątek w kuratelę, a dobra w sekwestr przez sąd wzięte zostaną"[57]. Takie rozwiązanie przyjęte zostało w *Zbiorze praw sądowych*[58], podobne zaś proponował Andrzej Reptowski w swoich *Myślach do prospektu rozdziału IV-go księgi I-szej o opiekach wszelkiego rodzaju*, które nadesłał do deputacji koronnej opracowującej Kodeks Stanisława Augusta[59].

Wszystkie *Listy patriotyczne* przepojone są głęboką troską o przyszłość kraju. Wybicki jako patriota, który dążył do poprawy sytuacji kraju przez zdecydowane i postępowe posunięcia ustawodawcze, swoje dzieło całkowicie poświęcił temu celowi. Widział on wyraźnie rolę, jaką miało odegrać nowo tworzone prawo. Efekt pracy komisji, której był członkiem, miał przynieść poprawę sytuacji politycznej państwa polskiego i daleko idące zmiany gospodarczo-ekonomiczne. I na tym polu potrafił Wybicki znaleźć przykład wywodzący się z praw rzymskich, i zaprezentować ogółowi słuszne rozwiązanie i pożytek dla państwa rzymskiego. Pisze Wybicki w *Liście siódmym* tonem stanowczym i zastrzega, że „Niech nikt nie mniema, że mu wolno jak chcieć swej własności używać"[60]. Była to ogólna tendencja w prawie polskim, zwłaszcza drugiej połowy XVIII w., że szczegółowe akty prawo stanowiące zmieniały zakres uprawnień właściciela. Szczególnie ograniczane były uprawnienia właściciela z punktu widzenia interesu publicznego[61]. Zwolennikiem wykonywania prawa własności w zgodzie z interesem społecznym i publicznym, był niewątpliwie także i Wybicki. Stąd obecność w cytowanym wyżej liście maksymy rzymskiej — „expedit Reipublicae, ne sua re quique male utatur"[62]. Mówi Wybicki o tej maksymie, jako o „wielkich Rzymian" zdaniu. Utwierdza nas to w przekonaniu, że odnosił się on z atencją do prawa rzymskiego, a szczególnie gloryfikował te jego rozwiązania, które przyczyniały się do wzrostu potęgi państwa rzymskiego.

Kolejne jego odesłania do prawa rzymskiego i przyjętych w nim słusznych zasad łączą się z rozważaniami nad stanem sądownictwa pol-

---

[57] Wybicki, *Listy patriotyczne...*, s. 229.

[58] *Zbiór praw sądowych...*, art. XXII, § 15 w powiązaniu z §§ 4, 5 i 10, s. 187—188, 190.

[59] S. Borowski, *Zbiór dokumentów — Kodeks Stanisława Augusta*, Warszawa 1938, s. 146.

[60] Wybicki, *Listy patriotyczne...*, s. 160.

[61] B. Leśnodorski podaje, iż było to związane z budową w 1768 roku Kanału Ogińskiego. Zob. *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 2, Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, Warszawa 1971, s. 564.

[62] Zob. Institutiones Iustiniani, 1.8.2.

skiego. Wprawdzie krytykuje organizację wymiaru sprawiedliwości w Rzymie z punktu widzenia istnienia dies fasti et nefasti, gdyż „ukrzywdzonemu sposobem najokrutniejszym odmówił sędzia sprawiedliwości, i jeżeli w dzień za nieszczęsny [...] wzięty, przyszedł się skarżyć", ale tłumaczy to tym, iż ówcześni Rzymianie byli poganami. „Chrześcijanie pogańskiego nienawidząc błędu" zlikwidowali ten podział. Można jednak przypuszczać, iż tę niedogodność prawa rzymskiego specjalnie poruszył Wybicki na wstępie listu, aby późniejszymi pochwałami zatrzeć złe wrażenie. W każdym bądź razie w dalszych rozważaniach krytykuje ostro Wybicki tryb sądzenia i wyrokowania w prawie polskim, gdzie sędzia mógł dowolnie wybrać swego zastępcę. I natychmiast odwołuje się w tym miejscu między innymi i do prawa rzymskiego, mówiąc iż i tam istniały osoby wyznaczone przez magistraturę, ale byli to tak zwani apparitores — czyli funkcjonariusze sądowi, mianowani do wykonywania prac pomocniczych; nie mieli oni na pewno jurysdykcji. Dalej podaje Wybicki przykład prawa angielskiego, w którym istnieje instytucja sędziów przysięgłych, a którzy wybierani byli przez sędziów królewskich spośród obywateli. Zastanawiając się następnie nad instytucją „sądu parów", którego skład wybierał sam oskarżony, suponuje Wybicki, iż tę zasadę przyjęło prawo angielskie z prawa rzymskiego[63]. To przypuszczenie jest raczej zbyt pochopne. Obecnie przyjmuje się, że recepcja prawa rzymskiego do systemu prawa angielskiego nie miała miejsca[64].

Idąc dalej za rozważaniami Wybickiego, stwierdzić należy, że dbał on szczególnie o zwiększenie obiektywności wymiaru sprawiedliwości w kraju, o zapewnienie społeczeństwu sprawiedlwych i bezstronnych sądów, które działałyby nieprzerwanie, nieustannie strzegąc ładu prawnego. Nawołuje Wybicki do ograniczenia roli i władzy sedziego, przede wszystkim mając na celu sprawiedliwość. Pisze w *Liście trzynastym* o niebezpieczeństwach, jakie sprowadzić może sędzia, który mimo iż sprawa jest dla niego niejasna, postanawia ją rozstrzygnąć arbitralnie. Porusza tu przy okazji Wybicki problem luk w prawie — wyraźnie opowiadając się za tym, aby ich uzupełnienie odbywało się przez „moc prawodawczą". Rozpatrując kwestię zbytniej arbitralności sędziów w Polsce[65] i pisząc o nich, że strony przychodzą do sędziów, którzy nie są

[63] Wybicki, *Listy patriotyczne...*, s. 292; tu mówi Wybicki o wyborze przez strony sędziego prywatnego z listy sędziów.

[64] P. Koschaker, *Europa und das Römische Recht*, München und Berlin 1958, s. 213. Koschaker stwierdza, że prawo rzymskie było znane w Anglii już ok. poł. XII w. Wykładano je w uniwersytetach i tylko tą drogą docierało być może do szerszego ogółu, wywierając pewien wpływ na kształtowanie kultury prawniczej w Anglii.

[65] Wybicki, *Listy patriotyczne...*, s. 296.

sędziami, ani „stróżami całości prawa", lecz prawodawcami — znowu powołuje się Wybicki na słuszne jego zdaniem, rozwiązanie rzymskie. „W Rzymie sędzia, gdy znalazł sprawę tak zawikłaną, że jej dokładnie poznać nie mógł [...] albo gdyby był przypadek, na którego prawa nie było; w jednym i drugim razie do ludu odsyłał sprawę [...][66]". Ta wypowiedź Wybickiego nie jest jasna. W procesie cywilnym rzymskim nie znana była instytucja odesłania sprawy „do ludu". Natomiast znane było rzymskiemu procesowi karnemu odesłanie sprawy do dokładniejszego jej przygotowania, tak zwana — ampliatio[67].

W tymże samym liście chwali także Wybicki rzymską quasi-deliktową odpowiedzialność sędziego, który źle prowadząc proces, choćby jego błąd wyniknął z nieświadomości przepisów prawnych, wyrządził stronie procesowej szkodę. Sądząc z entuzjazmu, z jakimi wyraża się o tej instytucji, można przypuścić, że chciałby ją widzieć przejętą przez polskie prawo cywilne.

Jeszcze w jedniej kwestii dość wyraźnie powołuje się Wybicki na rozwiązanie przyjęte przez prawo rzymskie. Ciekawe jest to, że problem ten ujęty w podobny do propozycji Wybickiego sposób, obok projektowanego uregulowania kwestii chłopskiej, spowodował upadek projektu Andrzeja Zamoyskiego. Mowa tu o jurysdykcji kościelnej w Rzeczypospolitej i podporządkowaniu tejże jurysdykcji stolicy apostolskiej. Rozstrzygnięcie przyjęte przez Zamoyskiego, które znaleźć można w artykule V, paragrafie 1, mówiącym o ustanowieniu w kraju Trybunału Duchownego, który „nie dopuszczając spraw do Rzymu [...] rozsądzać odtąd w Państwie będzie"[68], spowodowało ostrą reakcję przeciwko kodeksowi ze strony nuncjatury papieskiej w Warszawie. Czołową rolę odegrał sam nuncjusz Archetti, angażując w tą rozgrywkę misje dyplomatyczne państw ościennych. I tu, pisząc o szkodliwości odwoływania się i szukania pomocy prawnej u obcych (zagranicznych) sądów, a szczególnie zwracając uwagę na zakony i duchowieństwo, „którzy prawami się zasłaniają, iż do jurysdykcji, nawet kościelnej, w kraju nie należą"[69], powołuje Wybicki przykład rozstrzygnięcia prawa justyniańskiego, w myśl którego kler winien być podległy biskupowi ordynariuszowi, a więc jurysdykcji bezpośredniej, diecezjalnej[70].

Sumując nasze rozważania o stosunku Wybickiego do prawa rzymskiego, postawić należy pytanie, czy akceptował on całe prawo rzyms-

[66] *Ibidem*, s. 295.

[67] Zob. *Pauly's Real Encyclopädie der Classischen Altertumswissenschaft*, Bd I, Stuttgart 1894, kolumna 1979—1980.

[68] *Zbiór praw sądowych...*, s. 640.

[69] W y b i c k i, *Listy patriotyczne...*, s. 278.

[70] Takie rozstrzygnięcie znaleźć można np. w: *Cod. Just.* I, 3, 32. Zob. także: *Cod. Just.* I, 4, 29 oraz *Nov. Just.* 123, 22 i 23. U podstaw rozważań Wybickiego

kie? Odpowiedzi szukaliśmy analizując *Listy patriotyczne*. Albowiem w innych pismach Wybickiego niewiele jest wzmianek o prawie rzymskim. W dwu prospektach, które nadesłał do deputacji koronnej opracowującej Kodeks Stanisława Augusta dopatrzeć się można pewnych, acz drobnych wpływów prawa rzymskiego. Wyrażają się one w terminologii — przykładowo w użyciu terminu *traditio*; ponadto wzmianki o przymulisku (*alluvio*) i oderwisku (*avulsio*) mogą sugerować pewne wpływy rzymskie. Ale są to ślady nikłe i niewystarczające do sformułowania ostatecznego twierdzenia.

Wracając do postawionego pytania, odpowiedzieć można na pewno: nie! Odnosił się Wybicki do ogólnie ujętego prawa rzymskiego z daleko posuniętą atencją. Jednak jak wynika z naszych rozważań, niektóre postanowienia tego prawa zdecydowanie odrzucał, kwestionując ich słuszność. Pochwalał natomiast te, które mogły być korzystne z punktu widzenia prób naprawy systemu prawa Rzeczypospolitej. Podchodził więc do prawa rzymskiego w sposób utylitarystyczny i tak je też traktował. Proponował przejąć z prawa rzymskiego to, co było słuszne, i co niewątpliwie nie pozostawałoby w kolizji z porządkiem naturalnym, prawo natury bowiem traktował jako system nadrzędny. Był zresztą w tej kwestii nieodrodnym synem oświecenia: rozumiał przydatność ustaw rzymskich przy kodyfikowaniu prawa, ale nie uważał, by prawo rzymskie miało walor powszechności obowiązywania.

Czy widział jakąś rolę prawa rzymskiego w kształceniu nowych kadr prawniczych? Na to pytanie nie można znaleźć w jego pismach żadnej odpowiedzi.

Instytut Nauk o Państwie i Prawie
Zakład Prawa Rzymskiego

Ireneusz Jakubowski

JÓZEF WYBICKI UND DAS RÖMISCHE RECHT

Die Arbeit enthält eine Charakteristik der Anschauungen des hervorragenden Vertreters der polnischen Aufklärung, Józef Wybickis über das römische Recht.

Der Autor schildert zunächst den Verlauf der Tätigkeiten, die mit der Ausarbeitung des Entwurfs des Gesetzbuches von Andrzej Zamoyski verbunden waren, wobei

---

o zakresie jurysdykcji leży zasada, iż „Ktokolwiek w kraju mieszka, krajowym prawom poddany i posłuszny być powinny". Jest więc Wybicki zwolennikiem tzw. terytorialnego zakresu jurysdykcji i przeciwnikiem wszelkich wyłączeń spod tej zasady, w tym także i duchowieństwa.

der Anteil Józef Wybickis, des Sekretärs der Kommission, an den Arbeiten hervorgehoben wird.

Die weiter nachfolgenden Erörterungen betreffen die Position des römischen Rechts im 18. Jahrhundert, einer Zeitperiode, in der die moderne Doktrin des Naturrechts die Vorherrschaft gewann. Der Autor teilt die Ansicht, daß das römische Recht seine bisherige Bedeutung verloren hatte, jedoch in Polen des 18. Jahrhunderts weiterhin die stoffliche Grundlage für Kodifikationen bildete, durch die eine Vereinheitlichung des polnischen Rechts angestrebt wurde.

Der Autor vertritt die Ansicht, Wybicki vergegenwärtigte sich das Problem faktischer Auswertung sowie die Rolle des römischen Rechts in den Kodifikationsverfahren in Polen des 18. Jahrhunderts. Die diesbezüglichen Erwägungen verfolgen zwei Richtungen: 1) Es geht um die Begründung der Behauptung, daß Wybicki die Kenntnis des römischen Rechts besaß. Diesem Zweck dient die Analyse wissenschaftlicher Ausbildung Wybickis, seines Hochschulstudiums. Auf diesem Weg kommt der Autor zum Schluß, daß Wybicki sich durch eine nicht geringe Kenntnis des römischen Rechts auszeichnete. 2) Es wird die Tatsache ausgewertet, daß Wybicki in den Entwurf des Gesetzbuches von Zamoyski Entscheidungen eingeführt hatte, denen das römische Recht zugrunde liegt. Der Autor stellt fest, Wybicki war für Aufnahme in das polnische Recht mancher Lösungen aus dem römischen Recht. Eindeutig billigte er nur diejenigen Rechtsgrundsätze, die seiner Meinung nach zur Verbesserung des polnischen Rechtssystems beitragen konnten. Mit Achtung sprach er von manchen Lösungen des römischen Familienrechts, des Eigentumsrechts und der Rechtsprechung. Es ist sicher, daß er das römische Recht als Ganzes nicht akzeptierte, manche von den Lösungen mißbilligte er. Er empfahl, aus dem Recht der Römer das zu nehmen, was billig war und zur natürlicher Ordnung nicht im Gegensatz stand.